

CZERWIEC 2004

Nie był to chyba zbyt udany miesiąc dla naszego Koła. Po pierwsze: nie powiodło się naszym strzelcom w Krajowym Konkursie Kół w Kaliszu. Po drugie: nie polowaliśmy na rogacze (pomimo pełni sezonu) z uwagi na znacznie przekroczony ich odstrzał przez myśliwych dewizowych już w maju. Po trzecie: bardzo kiepsko poszły egzaminy do PZŁ naszym kandydatom - z czwórki, która do nich przystąpiła zdał tylko jeden. A po czwarte w końcu: bardzo kiepska była pogoda - deszczowa, zimna, bardziej przypominająca jesień niż lato.



1.

W tegorocznym Krajowym Konkursie Kół Łowieckich, który odbył się w Kaliszu w dniach 5-6 czerwca, nasze Koło reprezentowało okręg koszaliński PZŁ. Drużyna w składzie (od lewej na zdjęciu poniżej): Leszek Żymierski, Włodek Pilarz i Witek Pilarz uzyskała 1331 punktów, co dało jej 13 miejsce. Niby nie tak źle na ponad czterdzieści kół startujących w turnieju i ponad 2500 istniejących w Polsce, ale nadzieje były wyższe.



PRZERWA NA POSIŁEK



2.

Ten piękny rogacz został strzelony przez Jurka Grynię, ale niestety nie w naszym obwodzie. U nas odstrzałów już nie było. A Jurkowi udzielamy pochwały za szacunek okazany temu trofeum.

3.



Piotrek Kowalewski jako jedyny niestety z naszych stażystów zdał egzamin łowiecki w Koszalinie. Reszta będzie musiała przystąpić do poprawkowego. Swją drogą, to bardzo dziwne, że testów nie zaliczyło prawie 50% zdających (i to nie tylko w Koszalinie)!

4.



Przy normalnej pogodzie tak mógłby wyglądać strój na polowanie czerwcowe. Niestety, w tym roku zimno i deszcze nie dały nam szansy na spotkanie w łowisku tak sympatycznego towarzystwa, jak to na zdjęciu. A szkoda, bo wspólne polowanie byłoby niewątpliwie bardzo przyjemne.

CYTAT

“Nie martw się, te pogodowe fanaberie muszą się kiedyś wreszcie zakończyć i oto uściskawszy połowicę i dziateczki, lecisz, bywa nieraz opętana liczbę kilometrów, byle prędzej pod leśne sklepienie”

Edward Wolewicz - kalendarz Bł 2002



TRYPLET

Generalnie panuje opinia, że o dzika w tym roku jest niełatwo. Niemniej niektórym się udawało. Szczęście dopisało prezesowi Włodkowi Pilarzowi, który na rzepaku berkanowskim zrobił trypleta strzelając aż trzy przelatki.





CZŁOWIEK PRZYRODZIE

Jak można wzbogacić i uatrakcyjnić ekosystem i panoramę łowiska wykazał kolega **Czesław Kowalewski**, członek Koła Łowieckiego "Sokół" w Świdwinie. Na cieku - ruczaju płynącym do rzeki Regi z nieużytków zielonych wsi Oparzno, a zasilanym w wodę z wy-cieków i drenowania, urządził w latach dziewięćdziesiątych - olbrzymim wysiłkiem i nakładem pracy - system stawów rybnych. Łączny akwen o powierzchni około 4 ha w otulinie



WYDRY ZAMIESZKUJĄCE
STAWY- JESZCZE DO
NIEDAWNA WIELKA
RZADKOŚĆ - NIE SĄ TU
JEDNAK TERAZ MILE WIDZIANE



zadrzewień, remiz i zakrzewień czarnego bzu, róży fałdzistolistnej, ligustra i innych, stał się wymarzoną siedzibą zwierzęcego. Część stawów z oczeretem toży i innych krzewów nadwodnych stała się bazą reprodukcyjną skrzydlatych gatunków łownych. Śmigające nad lustrem wody niczym niebieskie tasiemki kolorowo ubarwione zimorodki - rybołowcy w towarzystwie ptaków śpiewających są rajem do oglądania dla myśliwych i przyrodników. Ale nie tylko dla nich.



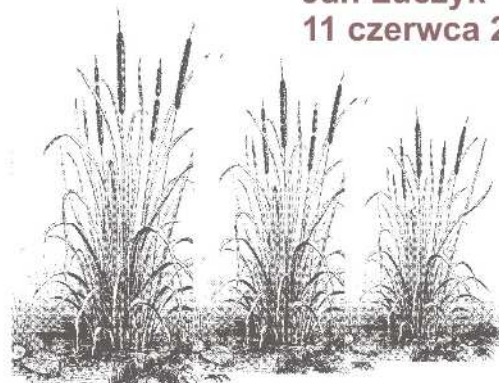
BIELIK

Bez zezwolenia bowiem pozwala sobie Wizytować ten teren największy drapieżca skrzydlaty - orzeł bielik. Z obserwacji kolegi Czesława wynika, że przylatuje on z kierunku Słonowice - Tarnowo. Daje to przypuszczenie, że na naszych obwodach, poza ostoją bielika w łowisku Rusinowo, mamy drugą w kompleksie leśnym nad Starą Regą. Prawdopodobnie w rewirze, gdzie bytuje także zbój nocny - największy z dzikich sów - puchacz. Pewnie i on wizytuje stawy, ale jako drapieżca nocny, jest nie do zoczenia. Od paru lat w obrębie stawów wzrasta też stan kuropatw. Fakt ten napawa optymizmem, że introdukcja i bażanta na tym terenie staje się bardziej realna.

Atrakcyjność opisywanego ekosystemu ma znaczne predyspozycje turystyczno - dydaktyczne i dowodzi jak człowiek może swym działaniem wydatnie wzbogacić siedlisko naturalne.



Jan Łuczyk
11 czerwca 2003 r.



PRZY STAWACH ZAŁOŻYLIŚMY DWIE REMIZY
KRZEWIASTE O POWIERZCHNI OK. 2 HA.